

Od agentów wpływu do pięści w ryj

Technikalia wojen ekonomicznych Ameryki
na przykładach Iranu, Ukrainy i Chin

„Sensacje” opisane w książce *Hitman...* są z samej swojej natury niemożliwe do zweryfikowania – relacjonowane wydarzenia następowały przy drzwiach zamkniętych. Możemy jedynie próbować wykrywać ich zgodność lub jej brak z faktami znanymi publicznie.

Inaczej jest jednak z treścią napisanej „na bestseller” książki *Chokepoints*¹ Edwarda Fishmana. Jej pierwszą wadą jest sam tytuł – mocno mylący, gdyż tytułowymi punktami są nie miejsca geograficzne czy kluczowe sekcje gospodarki przeciwnika, lecz takie sytuacje sprokurowane przez oficjalne czynniki rządowe Stanów Zjednoczonych, które pozwalają na realizację ataków na gospodarkę kraju atakowanego. Desygnetem tytułu jest takie wystereowanie biegiem zdarzeń i postaw motywacyjnych sojuszników, aby dało się zastosować pakiet oddziaływań – głównie sankcji – który zaszkodzi państwu-celowi, a przy tym ani nie zrazi sojuszników, ani nie zdestabilizuje działania globalnych mechanizmów handlowych czy działania rynków finansowych.

¹ Pol. wąskie gardła.

Drugą, o wiele bardziej poważną wadą książki Fishmana jest to, co jest zaletą z marketingowego punktu widzenia. Autor książki był m.in. wysokim urzędnikiem Departamentu Stanu. Z pewnością daje mu to unikatowy wgląd w sposób działania administracji Stanów, ale ten niewątpliwy prestiż nie rekompensuje głęboko zaimplementowanej cenzury, która czyni książkę wręcz bezużyteczną². Autor ani się nie zająknął o krytycznej roli energii z węglowodórów, która jest centralnym wątkiem decyzyjnym każdego mocarstwa uwikłanego w globalną grę. Nie pisał też ani słówka w kwestii odkrycia wokół Krymu bardzo bogatych złóż gazu ziemnego, a ropy i gazu w części kontynentalnej Ukrainy. A przecież to właśnie one sprawiają, że wojna na Ukrainie jest wojną o Ukrainę i jej zasoby. Te zasoby rozpaczliwie potrzebne są Europie (Niemcom), z perspektywy zaś Rosji są konkurencją dla profitów czerpanych z ich strategicznego sojuszu z... Niemcami.

W rezultacie książka ma wartość dokumentu ocenzonego tak, że co drugie zdanie jest zastąpione czarnym paskiem. Brakujące, często krytyczne wątki opowieści trzeba znać z innych źródeł. Skupmy się jednak na meritum – zestawie instrumentów władzy hegemonicznej w rękach decydentów Stanów Zjednoczonych i Izraela.

Typy oddziaływań hegemonicznych
oraz prawidła ich stosowania

Hegemon musi dysponować pełną drabiną eskalacyjną środków perswazji i przymusu. Wynika to z prostego faktu. Konkurenci i podmioty kontestujące cały czas sprawdzają czujność hegemonu, starając się wykryć granice tego, co dozwolone. Są jak psotne małe dzieci, a policjant świa-

² Zaletą jest wręcz perfekcyjne zewidencjonowanie źródeł, które sprawia, że z punktu widzenia innych autorów książka jest fenomenalnym zbiorem linków do materiałów prasowych opisujących amerykańskie akcje wymierzone przeciw Rosji, Iranowi i Chinom.

ta jest jak rodzice – nie chce sprawiedliwości, chce, by był spokoj³. Spokój oznacza tu stabilizację układu sił, w którym władza hegemonia nie jest kontestowana.

Siła pilnująca porządku może operować wieloma strategiami adekwatnego odwetu, który deeskaluje konflikt, lub użycia nadmiernej siły, która ma zniechęcić do powtórzenia działań uznanych przez hegemonia za wrogie – doktrynę **dominacji eskalacyjnej**⁴ realizuje rutynowo IDF, armia państwa Izrael. Licząc od najmniej rzucających się w oczy i najmniej wykrywanych oddziaływań do dyspozycji Stanów, mamy:

1. Dyplomacja publiczna

To oddziaływanie narracyjne, kulturowe i inne skierowane bezpośrednio do obywateli innego państwa.

2. Uwikłanie i szantaż miejscowych elit

W przypadku wytworzenia relacji quasi-kolonialnej – np. między byłym mocarstwem kolonialnym (Francją; ogólnie: państwem rdzeniowym) a byłą kolonią w Afryce – to uwikłanie elit w mechanizmy gospodarcze, moralne (ochrona przed odpowiedzialnością za łamanie prawa międzynarodowego) i inne. Dzięki temu elity utrzymują się bezpiecznie przy władzy tak długo, jak długo realizują sugestie, wytyczne i polecenia od suwerena.

Efektorami tych oddziaływań są przede wszystkim organizacje typu NGO⁵, które od niedawna żartobliwie, ale przy tym wyjątkowo trafnie definiujemy już zupełnie otwarcie

³ Trawestacja efekciarskiej, choć zasadniczo trafnej kwestii z powieści SF *Pallas*, L. Neila Smitha, określanej żartobliwie przez recenzentów pornografii dla libertarian. W oryginale: „The police are like parents. They’re not really interested in justice, they simply want quiet.”.

⁴ Więcej w ►OM2 0.1, Wstęp „Śmierć Izraelowi!...”.

⁵ Zob. rozdział VI.5 s. 443 Pozamilitarne sposoby.... Szersza analiza filozofii i instrumentów działania NGO – ►PG II.4 NGO – kondotierzy XXI wieku.

jako organizacje jak najbardziej rządowe, bo finansowane przez rząd... tyle że zewnętrzny względem sprawującego jurysdykcję i formalnie suwerennego nad obszarem działania danego NGO-sa. Definicja ta przedostała się do powszechnej świadomości po zawieszeniu finansowania i zamknięciu przez administrację Trumpa amerykańskiego hubu tych oddziaływań – USAID. Instytucja ta – świadczą o tym liczne ujawnione przykłady – została przejęta przez ekstremistyczne organizacje lewicowe i służyła jako krwiobieg finansowy tzw. *deep state*. Jest to element „marszu przez instytucje”, czyli przejmowania struktur zarządzania państwem poprzez obsadzanie coraz wyższych i coraz bardziej kluczowych pozycji władzy we wszelkich możliwych sferach funkcjonowania przez odpowiednich, zaufanych ludzi⁶.

Drugi mój największy zarzut wobec autora *Chokepoints* to właśnie całkowite pominięcie działań CIA, ekonomicznych hitmanów od brudnej roboty i wszelkich innych efektorów właśnie na tym teatrze działań. Te pominięcie jest szczególnie rażące w kontekście pomarańczowej rewolucji i Euromajdanu na Ukrainie. Zgodnie z narracją Fishmana należałoby stwierdzić, że nastąpił wtedy całkowicie naturalny i oddolny zryw ludu, który całym sercem chciał przyłączyć się do świetlistych ideałów zjednoczonej Europy, której przeznaczeniem jest trwać tysiąc lat.

3. Pułapka uzależnienia prosperity

Wielkość gospodarki USA i jej chłonność na importowane towary sprawia, że Stany mają potężny instrument podporządkowywania sobie praktycznie wszystkich państw, a pośrednio także ich elit. Za spełnienie określonych warunków co do systemu prawnego, transformacji obyczajowej itp. Stany otwierają wrota dla towarów produkowanych

⁶ Wiosną 2025 r. pojawił się projekt śledzenia powiązań finansowych USAID. Dostępny jest pod adresem <https://daterepublican.com>.

w przejmowanym kraju. Dostęp do rynku zbytu generuje prosperitę, za którą – całkowicie słusznie – zasługę przypisuje sobie elita rządząca.

Pułapką jest to, że Stany stworzyły tym samym punkt kontrolny, czy też miejsce przyłożenia dźwigni oddziaływania na proces decyzyjny elit politycznych. Nagłe odcięcie od rynku amerykańskiego może skutkować pogorszeniem się stanu gospodarki, a więc wpłynąć bezpośrednio na wynik wyborczy.

4. Groźba sankcji i ich realizacja

Nakładanie sankcji to fenomenalnie skomplikowane balansowanie interesami sojusznicznych państw trzecich. To także konieczność zminimalizowania strat po własnej stronie. Stany w trakcie zarządzania konfrontacją z Iranem, Chinami czy Rosją zdołały wypracować i wynegocjować zestaw działań, który ukształtowany był z rozmaitych zachęt, rekompensat i wymuszeń. Te istne dzieła sztuki omówione są w trzech przykładach poniżej.

5. Groźba odcięcia od systemów globalnej wymiany towarowej i finansowej

Do prowadzenia wymiany handlowej każde państwo i mocarstwo potrzebuje środka płatniczego, który byłby powszechnie akceptowany nie tylko w przypadku relacji z jednym, konkretnym partnerem, ale powszechnie z każdym. Ta właśnie cecha dolara amerykańskiego jest jednym z trzech filarów dominacji tej waluty. Drugim jest system prawny Stanów, którego centralnym dogmatem jest poszanowanie prawa własności prywatnej – coś, co dla reżimów ukształtowanych na fundamencie innych ideologii i wzorców cywilizacyjnych (np. ChRL) jest absolutnie nieosiągalne. Trzecim wreszcie jest układ Stanów z królewskim rodem Saudów, rządzącym Arabią Saudyjską. W zamian

za ochronę supremacji tego rodu nad obszarem królestwa Saudowie od lat 70. XX wieku sprzedają wydobywaną u siebie ropę wyłącznie za petrodolary.

Tu trafiamy na ważne prawidło. Z uwagi na koszmarny brak spójności wewnętrznej i oblężenie realizowane przez irańskie organizacje hybrydowe dom Saudów jest egzystencjalnie uzależniony od sojuszu z Ameryką. Tą samą Ameryką, która jest śmiertelnym religijnym wrogiem choćby z punktu widzenia wahabitów, czyli religijnych fanatyków, a przy tym religijnego ośrodka władzy w Arabii Saudyjskiej. Wahabici działają (powiedzmy, że) w symbiozie z władzą polityczną Saudów, władzą świecką. Arabia kontrolowana przez islamistów, wyrwana z kleszczy sojuszu z Ameryką, byłaby jawnym, aktywnym i śmiertelnie groźnym wrogiem Stanów Zjednoczonych i ogólnie Zachodu. Już teraz państwo Saudów jest miejscem indoktrynacji i szkoleń islamistów prowadzących napaść na Europę i USA za pomocą radykalizacji diaspor muzułmańskich i potokami fałszywych migrantów z kultur trzeciego świata. Prawidło stabilności geopolitycznych hierarchii:

*Kto chce zrzucić jarzmo hegemonicznej kontroli,
tą samą akcją gwarantuje rozpad fundamentów
własnej egzystencji i siły dającej prestiż i kontrolę.*

6. Narzucanie i egzekwowanie międzynarodowego porządku prawnego

To amerykańska wizja prawa i porządku prawnego jest podstawą działania współczesnego świata. Główną częścią tego porządku jest tzw. zasada samostanowienia narodów. Ta szczytna idea, dzięki której na początku XX wieku Polska i cały szereg innych krajów odzyskał niepodległość, ma swoje bardzo praktyczne konsekwencje geopolityczne, idealnie pasujące do głównej tezy tej książki – trzymania przez Amerykę wszystkich w dole.

Samostanowienie narodów to idea energetyzująca grupy etniczne oraz małe i średnie narody do wybicia się na polityczną niepodległość. Ta niepodległość uniemożliwia lokalnym mocarstwom, takim jak Turcja czy Niemcy, stosowanie niektórych form wyzysku i podboju wobec najbliższych sąsiadów. Chodzi oczywiście o jawne formy tych działań mocarstwowych. Zamiast podbojem – wojny są však zakazane – silni muszą posługiwać się uzależnieniem ekonomicznym, korumpowaniem elit i innymi formami maskirowki dla kolonizacji czy przejmowania kontroli sprawczej nad zasobami należącymi do słabszych, usytuowanych w dole hierarchii.

7. Destabilizacja oraz wspieranie lub tworzenie ruchów społecznych

Podstawą tworzenia i utrzymywania wpływów są operacje psychologiczne polegające na tworzeniu „linii bolesnych podziałów”⁷. Chodzi o działania mające utrudnić życie wszelkim przeciwnikom politycznym, a zwłaszcza aktualnemu reżimowi.

Taką działalnością trudnią się wszystkie państwa. Realizatorami działań są wszelkie grupy kontestujące aktualny porządek prawny, obyczajowy czy hierarchiczny. Przykładem realizowanym pod naszym nosem były działania amerykańskie na Ukrainie, w czasie pomarańczowej rewolucji w 2004 roku i Euromajdanu w 2014. Słynnym epizodem, wzmiankowanym nawet przez Fishmana, było rozdawanie ciasteczek protestującym w grudniu 2013 roku przez m.in. Victorię Nuland, amerykańską dyplomatkę⁸. Scena godna wspomnianego już filmu *Fakty i akty*. Amerykańska CIA ma wypracowane podręczniki, w których

⁷ Trawestacja treści przemówienia Wojciecha Jaruzelskiego obwieszczaającego wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r.

⁸ Naruszała ona tym aktem Konwencję Wiedeńską, która zabrania dyplomatom angażowania się w życie polityczne państw goszczących.

sztuka i nauka agitacji tłumów są realizowane w wyjątkowo pragmatyczny sposób⁹. Do podręczników amerykańskich dostęp mamy, ale poznać metody rosyjskie, irańskie i chińskie możemy jedynie z obserwacji.

8. Konwencjonalne i atomowe interwencje zbrojne

Stworzenie sił zbrojnych i użycie ich do działań zbrojnych to wyjątkowo kosztowne przedsięwzięcie, stąd zresztą wyjątkowo zabawne i trafne, oparte na paradoksie prawidło geopolityczne:

**Armię buduje się do tego,
aby nie musieć jej używać.**

Wszystkie niemilitarne metody oddziaływania zawodzą w jednym przypadku – gdy strony konfliktu mają na tyle sprzeczne interesy i potrzeby, że kompromis czy deeskalacja są niemożliwe. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia choćby w przypadku dwóch wojen światowych w XX wieku. Gra mocarstwowa toczyła się o dominację nad całym światem i jego zasobami. Grę tę wygrały Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki – oczywiście ze wskazaniem na Stany.

Drugim przykładem, rozgrywającym się na naszych oczach, jest konfrontacja islamizmu palestyńskiego z państwem Izrael. W przypadku konfliktu na linii Iran–Izrael i Palestyńczycy–Izrael logika konfliktu to skrajnie nasilona gra o sumie zerowej, realizowana zgodnie z logiką **oni albo my**. Wynika to z położenia Izraela, różnicy w demografii oraz głębokiego, skrytego przed oczami zwykłych ludzi wątku religijnego i hierarchicznego, leżącego u pod-

⁹ Jeden z nich to odtajniony w 2017 r. podręcznik operacji psychologicznych dostępny pod adresem <https://cia.gov/readingroom/docs/PSYCHOLOGICAL%20OPERATIONS%20%5B16344774%5D.pdf>. Kopia dostępna m.in. na karcie przypisu do niniejszej książki: <https://chiny.pl/p/400>.

łoża konfrontacji¹⁰. Takimi konfliktami, których rozstrzygnięcie na drodze militarnej jest zasadniczo nieuchronne, dyrygują prawidła niemal oczywiste. Najbardziej oczywistym jest to, że konfliktem po obu stronach kierują ekstremiści. A w Polsce budowanie całej otoczki narracyjnej na rzecz propagandy islamistycznej idealnie lewaruje to, co jedna strona określa głośno jako „zmęczenie Żydami i ich wiecznymi żądaniami i roszczeniami”.

W polskiej debacie dominuje zgrana z ideologią dekolonizacji sympatia dla Iranu i Palestyńczyków. Sprawia to, że nie jest dostrzegana egzystencjalna konieczność, która stoi za decyzjami Izraela. Kwestia ta jest przejawem bodaj najważniejszego prawidła, jakie każdy adept geopolityki powinien wykuć w swoim umyśle niczym w granicie:

**NIE OPIERAJ SWOJEJ PERCEPCJI NA TYM,
CO KTOŚ ZROBIĆ CHCE.
SZUKAJ TEGO, CO ZROBIĆ MUSI.**

□

¹⁰ Szerzej ► **OM2 VI.1**, rozdział „My” i „oni” – ludzie i podludzie. *Filozofia racji moralnych, czyli kto ma prawo zabijać innych, a kto nie*. Istotą kwestii jest to, że od czasów pierwszych podbojów islamskich (arabskich) w VII w. Żydzi byli w pozycji ludu podbitego. Ich emancypacja jest dla skonfliktowanych z nimi Arabów nie do zaakceptowania.

